

# zaPAU

## Głos ćwierćinteligenta

Początek roku akademickiego to bezspornie świetna okazja by standardowo ponarzekać na dzisiejszą młodzież i polskie uczelnie, oraz wspomnieć jak to było pięknie za starych dobrych czasów. To temat znany od starożytności, więc właściwie nie dziwi, że – jak co roku – zajął miejsce w gazetach. Ale najambitniejszy polski tygodnik, TYGODNIK POWSZECHNY, postanowił schemat poszerzyć. Otrzymaliśmy dwa teksty. Oba dotyczą kształcenia inteligencji. Oba wstrząsnęły mną wystarczająco, aby zabrać głos.

Z braku miejsca zajmę się dzisiaj tylko artykułem Marty Bucholc i Pawła Śpiewaka. Na początek streszczę (trochę tendencyjnie) ich wywody, ponieważ pewno nie wszyscy czytelnicy „PAUzy Akademickiej” je znają.

Jak przystało na uczonych, zaczynają od definicji. Dowiadujemy się, kto jest ćwierćinteligentem. To człowiek niescalony (cokolwiek by to miało znaczyć), a charakteryzuje go fachowa wiedza i brak kośćca moralnego.

Skąd się biorą ćwierćinteligenci? Oczywiście produkują ich nasze uniwersytety. Dlaczego? Autorzy wymieniają cztery ogólne powody, których nie będę streszczał, bo nie są to obserwacje bardzo oryginalne (co zresztą nie oznacza, że się z nimi w całości zgadzam).

Natomiast przyciągnęły moją uwagę propozycje poprawy sytuacji. Oprócz interesujących (np. przyjmowanie studentów nie na określony kierunek studiów, lecz do – powiedzmy – kolegium), są też bulwersujące: *obowiązkowa interdyscyplinarność*, oraz (tak zrozumiałem) *obowiązkowa działalność społeczna* (studentów).

Doprawdy, dreszcz mnie przechodzi na myśl, że takie pomysły mogłyby kiedyś stać się rzeczywistością. Na szczęście jestem emerytem, więc mnie osobiście jakiegokolwiek reformy już nie dotkną. Ale po prostu żal mi młodych ludzi, żal mi (mówiąc górnolotnie) Polski.

Po pierwsze przerażenie budzi obowiązek aktywności społecznej i jej ocenianie. To taka bzdura, że po prostu nie wiadomo jak reagować. Może jednak nie warto nad tym się rozwodzić, bo chyba nikt przytomny nie będzie serio tego pomysłu bronił.

Ale sprawa interdyscyplinarności jest poważna. Otóż myślę, że autorzy popełniają zasadniczy błąd. Czasy bowiem się zmieniły i studia wyższe nie są już dzisiaj gwarancją przynależności do inteligentnej elity. Elita, owszem, powinna zapewne być interdyscyplinarna, powinna mieć szerokie horyzonty, powinna mieć zdolność do refleksji. Powinna też mieć „kościć moralną” (choć nie widzę powodu, aby ten postulat wiązać jakoś szczególnie z inteligencją).

Ale uczelnie muszą również kształcić fachowców. I to fachowców, którzy coś umieją. Warto więc przyjąć do wiadomości, że zdobycie porządnego fachowego

wykształcenia jest, w wielu dziedzinach, bardzo trudne. I że znacznej części młodzieży po prostu nie stać na luksus oderwania się od swoich studiów w celu zdobycia dodatkowej wiedzy, z konieczności zresztą powierzchownej. Więc propozycja zajęć interdyscyplinarnych dla tych którzy zechcą – jak najbardziej. Ale *obowiązkowe* zajęcia interdyscyplinarne? To najlepszy sposób, aby zniechęcić nawet zainteresowanych. Chyba, że chodzi po prostu o zapewnienie pensum pewnej kategorii nauczycieli akademickich. Dziękuję.

Krótko mówiąc: nie ma OBOWIĄZKU należenia do tak rozumianej inteligencji. Ale nie ma też powodu, aby obrażać tych, którzy się tam nie znaleźli z własnego wyboru, czy z braku predyspozycji.

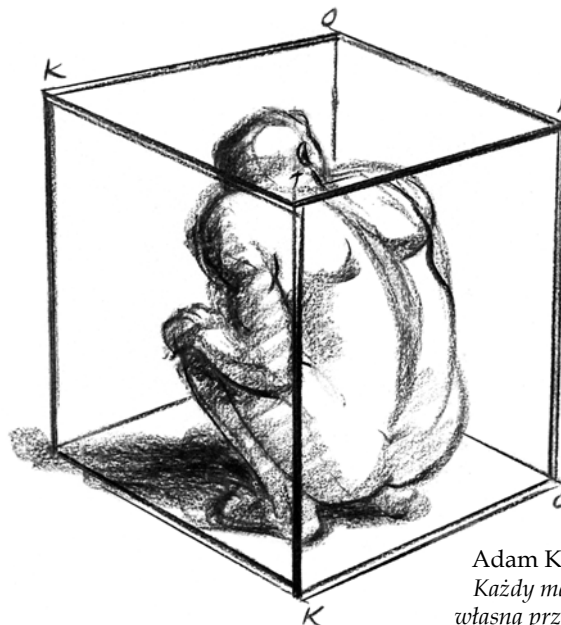
Felieton powinien być pogodny, ale jak Państwo widzicie wcale mi nie do śmiechu. Przypomina się stara historia o zniknięciu dowcipów politycznych, które wszystkie znalazły się w programie partii. Przepraszam.

Zgodnie z cytowaną definicją jestem niewątpliwym ćwierćinteligentem, bo chyba czegoś się w życiu nauczyłem, a nie śmiałym uznać się za człowieka o mocnym kośćcu moralnym. Ale w demokracji tacy też mają głos. Postanowiłem to wykorzystać

ABBA

Kraków, 19 października 2009

## Życie według Adama Korpaka



Adam Korpak:  
Każdy ma swoją  
własną przestrzeń

PAUza Akademicka – Tygodnik Polskiej Akademii Umiejętności i środowiska naukowego. Rada Redakcyjna: Magdalena Bajer, Andrzej Białas, Aleksander Koj, Stanisław Rodziński, Adam Strzałkowski, Andrzej Szczeklik, Piotr Sztompka, Jerzy Vetulani, Jerzy Wyrozumski, Franciszek Ziejka. Redakcja: Marian Nowy – red. naczelny ([marian.nowy@gmail.com](mailto:marian.nowy@gmail.com)), Andrzej Kobos – z-ca red. naczelnego ([andrew.kobos@gmail.com](mailto:andrew.kobos@gmail.com)), Witold Brzoskowski – fotokład, Anna Michalewicz – dyrektor administracyjny.

Adres dla korespondencji: Polska Akademia Umiejętności, 31-016 Kraków, ul. Sławkowska 17, [www.pauza.krakow.pl](http://www.pauza.krakow.pl), [pauza@pau.krakow.pl](mailto:pauza@pau.krakow.pl)  
Oczekujemy na artykuły do 5 000 znaków (ze spacjami) i ilustracje w formacie JPEG o rozdzielczości 300 dpi. Redakcja zastrzega sobie prawo skracania artykułów i korespondencji oraz zaopatrywania ich własnymi tytułami. Artykułów niezamówionych redakcja nie zwraca.

Bezpłatną elektroniczną prenumeratę/subskrypcję PAUzy Akademickiej można zamówić wysyłając e-mail na adres: [pauza@pau.krakow.pl](mailto:pauza@pau.krakow.pl)